

# GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 73

Piątek, 27 marca 1942 r.

Rok II

## Na wschodnim froncie odwilż

# Stalin rzuca dalsze krwawe hekatomby

Z KWATERY GŁÓWNEJ FUHRERA, 26. 3. — Naczelną Komendę Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje:

Na półwyspie Kercz odparto słabsze ataki nieprzyjacielskie. W rejonie Dońca rozbiły się ataki przeciwnika, przeprowadzane po części przy pomocy czołgów, w zaciętych walkach wręcz o zdecydowaną obronę wojsk niemieckich i rumuńskich. Na różnych odcinkach powstałego frontu wschodniego, przy utrzymującej się odwilży, odrzucono również natarcie nieprzyjacielskie, przy czym wywiązały się miejscami zażarte boje. Lokalne niemieckie akcje zaczęły miały przebieg pomyślny.

W dniu 24 marca wznieśli samoloty bojowe w jednym z portów na wybrzeżu Kaukaskim pożar na południowej stacji handlowej średniej wielkości.

Niemiecka łódź podwodna zatopila na wschód od Sollum z silnie strzeżonego brytyjskiego transportu konwojowanego jeden kontrtorpedowiec i statek o wyporności 5.000 ton.

Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały port La Valetta na Malcie z dobrym wynikiem. Przed zatoką Marsa Scirocco trafiono bombą brytyjski statek patrolowy.

Naloty nocne lotnictwa niemieckiego na dzielnicę portową Down i ważne urządzenia wojskowe tego miasta, które obrzucono bombami ciężkiego kalibru, wyrządziły wielkie spustoszenia. Niemiecki samolot bojowy stracił podczas lotu wywiadowczego za dnia nad południowo-wschodnim wybrzeżem Anglii brytyjski samolot myśliwski.

Nieprzyjaciół rzucił ubiegłej nocy bomby rozpryskowe i zapalające nad kilka miejscowości na zachodnich Niemczech. Ludność cywilna miała straty w zabitych i rannych.

Loty nękające poszczególnych brytyjskich samolotów prowadziły na południowe tereny Niemiec. Myśliwcy nocni i artyleria przeciwlotnicza strącały 8 spośród atakujących bombowców. Przy tym osiągnął porucznik Becker swoje 15-te i 16-te zwycięstwo podczas nocnego lotu myśliwskiego.

Kapitan Ihlefeld zestrzelił w dniu 24 marca swojego 70-go do 74-go przeciwnika w walce powietrznej.

BERLIN, 26. 3. — Jak się DNB dowiaduje z miarodajnych źródeł wojskowych, panowała w dniach 28 i 24 marca ożywiona działalność artylerii japońskiej na froncie ciągnącym się wzdłuż Swiru. Artyleria fińska skutecznie ostrzeliwała pewną miejscowość, zajęta przez bolszewików. Na wschodnim wybrzeżu jeziora Onega zmuszono do milczenia jedną baterię sowiecką.

W Zagłębiu Donieckim bolszewicy w dniu 28 marca ponownie wielkimi siłami dokonali szeregu ataków. Siły ruszone przez bolszewików do walki ocenia się na 45 batalionów sowieckich. Artyleria niemiecka skutecznie ostrzeliwała pozycje wyjściowe bolszewików, zmuszając do milczenia szereg dział artylerii przeciwlotniczej oraz niszcząc bolszewickie stanowiska polowe. Na innym odcinku w Zagłębiu Donieckim bomby niemieckie zniszczyły 11 pociągów towarowych wraz z 4-ma parowozami stojącymi pod parą. Wskutek wstrzymanego ruchu na kolejach nagromadziło się szereg pociągów transportowych, które stanowiły dogodny cel dla bombowców niemieckich.

Wojska bolszewickie, dokonując lokalnych ataków, zajęły pewną miejscowość. Na innym odcinku jednostki rumuńskie skutecznie odparły oddziały sowieckie. Obszar powietrzny nad Krymem i półwyspem Kercz onanowany był zupełnie przez myśliwce niemieckie, które nie ponosząc własnych strat, strąciły 19 maszyn bolszewickich. Wszelkie ataki i akcje artylerii bolszewickiej i czołgów, dokonane w dniu 24 marca na półwyspie Kercz, zostały odparte przez wojska niemieckie.

BERLIN, 26. 3. — Niemieckie biuro informacyjne komunikuje, że w rejonie Dońca odparto w poniedziałek sporadyczne, gwałtowne ataki bolszewickie. W czasie tej akcji wojska niemieckie dokonały w pewnym punkcie wypadu na siły bolszewickie gotujące się właśnie do ataku. Siły te zniszczono zanim zdolały rozwinąć akcję. Dalsze lokalne wypadki, w których uczestniczyły również wojska rumuńskie, przyniosły sukcesy terenowe.

Również w rejonie na wschód od Charkowa odparto wszystkie ataki bolszewików. Pewien punkt obserwacyjny utracony przejściowo, został po ataku niemieckich nurek ponownie odbity. Bolszewicy ponieśli przy tym znaczne krwawe straty i utracili dwa działa.

BERLIN, 26. 3. — Niemieckie samoloty bojowe, jak podaje DNB z miarodajnych kół wojskowych, bombardowały w porcie murmańskim bolszewicki statek frachtowy większych rozmiarów. Parowiec znajdujący się na środkowej przystani po kilku celnych bombach stanął w płomieniach. Jeszcze długi czas po ataku widać było płonący statek. Dalsze celne pociski spowodowały bardzo wiele spustoszeń w obiektach portowych Murmańska. Myśliwce niemieckie strąciły we wtorek na dalekiej północy 8 samolotów sowieckich. Spośród eskadry, składającej się z 9 bolszewickich samolotów myśliwskich, które towarzyszyły 2 bombowcom, w walkach powietrznych stracono 5 maszyn.

BERLIN, 26. 3. — W ciągu wtorku po południu myśliwce niemieckie zaatakowały eskadrę bombowców brytyjskich, które pod silną ochroną myśliwców nadleciały nad obszary belgijsko-francuskie. Niemieckie myśliwce zmusiły Spitfire do zaciętej walki powietrznej, w której przebiegu, według dotychczasowych meldunków, zestrzelono 8 Spitfire.

BERLIN, 26. 3. — Niemieckie samoloty bojowe, jak podaje DNB z miarodajnych źródeł wojskowych, dokonały w ciągu ubiegłej nocy szeregu ataków bombowych na obiekty

wojskowe angielskich miast portowych Weymouth i Portland — położonych na południowym wybrzeżu Anglii, jak również magazyny w tychże portach. Ataki uwieńczone były świetnym wynikiem, gdyż szeregi bomb ciężkiego kalibru wyrządził bardzo wielkie zniszczenie. Położone obok siebie porty Portland i Weymouth, używane dawniej przez flotę brytyjską jako stałe bazy morskie, obecnie służą jako miejsce zbiórki dla transportów konwojowanych. Znajdują się tam przystanie dla łodzi podwodnych, wielkie magazyny i olbrzymia fabryka torped. Obydwa porty były obiektem nieustannych ataków niemieckich. Pomijając ostatni atak, szczególnym sukcesem uwieńczonego był nalot w dniu 25 marca br.

BERLIN, 26. 3. — Na amerykańskich wodach przybrzeżnych, według doniesienia nadzwyczajnego komunikatu NKNSZ, zatopiono ponownie 80.000 brt. alianckiego handlowego tonażu. W tym samym czasie niemieckie samoloty bojowe zniszczyły na Morzu Śródziemnym około 18.000 brt., koło Sewastopola 500 brt., zaś w porcie New Haven 3000 brt. W ten sposób, na skutek operacji niemieckich łodzi podwodnych i lotnictwa, alianci stracili ponownie 106.000 brt. W tym 7 wielkich parowców-cystern, szczególnie cennych dla zaopatrzenia ich w materiały pędne. Ponadto wskutek działań torped i bomb ciężko uszkodzono lub podpalono pewną liczbę okrętów handlowych, tak, że ogólna wysokość strat jest jeszcze

wyższa. 18 jednostek zniszczonych koło amerykańskiego wybrzeża atlantyckiego uległo zatopieniu na specjalnie pilnie strzeżonych liniach morskich między portami amerykańskimi.

Amerykańska służba ochrony wybrzeży oraz ścigacze łodzi podwodnych, która, według oświadczenia ministra marynarki Knoxa, miała zostać zaostrożona, jak dowodzą cyfry ponownych zatopień, nie była w stanie ustrzec statków floty amerykańskiej przed atakami niemieckich łodzi podwodnych.

BERLIN, 26. 3. — Niemieckie samoloty nurkowe, jak podaje DNB, ponownie dokonały we wtorek nalotu na port La Valetta na Malcie. Mimo gwałtownego ognia artylerii przeciwlotniczej, która strzelała z dział wszelkich kalibrów, lotnicy niemieccy zrzucili bomby na wskazane obiekty. Pewien lekki krążownik, znajdujący się w porcie, został trafiony pięciuset kilogramową bombą w środkową część pokładu. Dalsze bomby spadły pomiędzy dwa wielkie statki handlowe tuż przy ścianach bocznych. W ciągu dalszego bombardowania wielkie straty wyrządzone w magazynach i w arsenale w La Valetta. Dalsze spustoszenia spowodowane zostały w fortyfikacjach nadbrzeżnych i na przystaniach oraz w dokach. W czasie tych walk Anglii stracił 3 samoloty. Dwa aparaty typu Spitfire stracono nad Maltą w walkach powietrznych, a jedna dalsza maszyna została zniszczona na ziemi w Halfar

## Włoski komunikat wojenny

RZYM, 26. 3. — Na froncie Cyrenaiki nie wydarzyło się nic szczególnego. Lotnictwo alianckie dokonało ataku powietrznego na Benghazi. Lotnicy angielscy zrzucili również w rejonie Aten wiele bomb kruszących i zapalających. Kilka domów na przedmieściu uległo uszkodzeniu. Zaginał jeden Grek. We wschodnim rejonie Morza Śródziemnego nasze samoloty torpedowe zaatakowały w dniu wczorajszym flotę morską, zrzucając celny pocisk na pewien krążownik o średnim tonażu.

## Fiński komunikat wojenny

HELSINKI, 26. 3. — Na przesmyku karelskim ożywiona działalność strzelecka. Własne patrole wywiadowcze wtargnęły w dwóch punktach do okopów bolszewickich, niszcząc trzy bunkry wraz z załogą i wyrządzając poważne zamieszanie w szeregach bolszewickich. Nasza artyleria i granatniki zdemolowały kilka bolszewickich gniazd oporu.

Na przesmyku Aunus rozproszono bolszewicki oddział wywiadowczy, składający się ze 100 żołnierzy, który usiłował zbliżyć się z flanki ku naszym pozycjom. Nasza artyleria nadbrzeżna zadała im poważne straty. Ciężka artyleria ostrzeliwała jedną z wsi, gdzie ukazywały się oddziały bolszewickie, trafiając 10 domów celnymi pociskami. Bolszewicy ponieśli dotkliwe straty.

Na południowym odcinku frontu wschodniego miały miejsce mniejsze potyczki patroli. W jednym punkcie nasze działa przeciwpancerne zdemolowały 9 bolszewickich gniazd oporu.

W północnej części frontu wschodniego panował względny spokój.

## Marynarka japońska gotowa do zadania ciosu

### Próby anglosaskie załamują się w sile przebojowej floty

TOKIO, 26. 3. Kierownik wydziału prasowego dla spraw morskich stwierdził w „Tokio Nici Nici”, że cesarska marynarka japońska będzie miała możliwość dania dowodów swej siły przebojowej. Dał on wyraz bezwzględnej decyzji marynarki japońskiej zmuszenia aliantów do walki nie tylko na wodach Pacyfiku i Oceanu Indyjskiego, ale również, jeśliby zaszła potrzeba, na wszystkich morzach globu. Godne podziwu zwycięstwa Japonii od chwili wybuchu wojny były tylko wstępem i dopiero obecnie nadszedł czas dla jednostek marynarki cesarskiej, w którym będzie mogła rozwinąć prawdziwą swą potęgę.

„Należy oczekiwać, iż angielska i amerykańska marynarka wojenna ucieknie się do systemu walki pod-

jazdowej dla odzyskania kilku utraconych przez nie pozycji — powiada Hiraibe — niemniej jednak nasze okręty oraz nasze eskadry lotnicze są gotowe do zduszenia w zarodku tych prób, oraz do zniszczenia nieprzyjaciela, gdzie by tylko starał się wyknąć.

MANILA, 26. 3. — Jednostki floty japońskiej, według doniesienia Domei, dokonując rejsów patrolowych na wodach filipińskich, zajęły w dniu 16 marca 522-tonowy statek „Princess of Negros”, a ponadto jeszcze jeden statek 800-tonowy.

## Brytyjska rada wojenna na Ceylonie

SZTOKOLM, 26. 3. — Na wyspie Ceylon powołano do życia radę wo-

jenną. Jak wynika z informacji londyńskiej służby prasowej, w skład jej członków wchodzi: głównodowodzący, wiceadmirał sir Geoffrey Layton, gubernator sir Andrew Caldecot, przedstawiciele rady ministrów oraz armii, marynarki i lotnictwa.

## Bombowce U. S. A. dla Czungkingu

HONGKONG, 26. 3. — Agencja Domei donosi z Hongkongu, że z Waszyngtonu wyruszyła do Czungkingu eskadra bombowców. W Czungkingu jest wielkie zaniepokojenie, ponieważ eskadra nie przybyła w przewidzianym dniu do Lanczau.

## Argentyna zajęła wyspę Deception

LIZBONA, 26. 3. — Wyspa Deception, należąca do grupy południowych Sztetlandów, została uznana za własność Argentyny. Równocześnie na wyspach Orkadach, położonych w rejonie biegu na południowego, została wybudowana stacja meteorologiczna. Cała grupa południowych Sztetlandów zaliczona była w dawniejszych latach sumarycznie do Wielkiej Brytanii, mimo że liczne, należące do nich mniejsze i bardzo małe wyspy, w zupełności nie zostały przez nią zajęte. W normalnych czasach postęp Argentyny, naruszający pustkowie, należące nominalnie do imperium brytyjskiego, spowodowałby dyplomatyczne kroki Londynu u rządu argentyńskiego.

## Ekspansja amerykańska rozszerza się od Grenlandii po Afrykę Południową

SZTOKHOLM, 26. 3. — W artykule wstępnym, zamieszczonym na łamach „Goeteborgs Morgenposten” czytamy o zamiarach Roosevelta, mających na celu tworzenie mocarstwa amerykańskiego: „W polityce Amerykanie nie byliby sobą, gdyby nie potrafili skojarzyć własnych dążeń z przymierzem z Anglią. Dla samej filantropii oraz miłości do Anglii, Związku sowieckiego, tudzież demokracji na pewno Roosevelt nie

wadzałby się w wojnę. Zamiarem Stanów Zjednoczonych było stworzenie światowego mocarstwa. Jeszcze przed wybuchem wojny z Japonią Stany Zjednoczone obsadziły angielskie bazy obronne. Zarówno Grenlandia jak i Islandia wcielone zostały do amerykańskiej strefy okupacyjnej. Kanada weszła w związek ze Stanami Zjednoczonymi dzięki akcji celno-obronnej, Roosevelt zaś wysłał korpus ekspedycyjny do Afryki.

Na tym jednak nie kończy się droga ekspansji amerykańskiej. Po wybuchu wojny Roosevelt uzyskał poważne sukcesy na terenie Ameryki Południowej, zmierzające ku wyeliminowaniu „nieamerykańskich wpływów”, zaś pod presją Japonii grozi on Australii tym samym, co zaszło z Kanadą, mianowicie, aby szukała schronienia pod protektorem „cesarza Ameryki”.



# Nad Rubikonem „Czwartej Europy“

Przed rokiem obradował w Norymberdze kongres czołowych historyków niemieckich. Wyniki jego obrad zebrano w wydanej przez Lipski nrkld Kohler & Amelang w tomie zbiorowym p. t. „Das Reich und Europa“. Sens ich ująć można w następującym słowie wstępnym prof. Pawła Rittersbuscha z uniwersytetu kilofskiego: „Epoka, którą z punktu widzenia dziejów Europy nazwano „czasami nowożytnymi“, chyli się ku końcowi i jako forma polityczna i jako pewien określony system kontynentu europejskiego. Pojęcie państwowości będącej mianownikiem prawa międzynarodowego stało się przeżytkiem, uwarunkowane specyficznymi założeniami historycznymi i t. zw. państwem współczesne wraz z jego atrybutami suwerenności i miarodajności, jako ideowy szafarz władzy i regulator porządku rzeczy ustępuje w Europie przed zaraniem nowej rzeczywistości“.

W obliczu przełomowych wydarzeń, jakie wstrząsają w tej chwili światem, — w zbytniej zapewne bezpośredniości, abyśmy ją ocenili z należytą perspektywą, — warto zastanowić się głębiej nad istotną treścią koncepcji prof. Rittersbuscha.

Fryderyk Nietzsche powiedział kiedyś: „Jedynie z największego nasilenia teraźniejszości możemy pojmować przeszłość“. Aksjomat ten nie traci bynajmniej zdrowego sensu jeśli go odwrócimy. Janusowe jest przecież oblicze historii: jedno wstecz, drugie naprzód zwrócone. I tak też należy nastawiać krytyczny wzrok w chwili wielkich dziejowych przemian, w których łonie spoczywają decydujące, nieodwołalne rozstrzygnięcia, zrywające bez sentymentu i pletyzmu z próchnym przeżytkiem, której zbutwiałość usiłuje się pokrywać zwodniczym kwieciem pozornej żywotności.

Znajdujemy się dzisiaj niezawodnie pośrodku takiej epoki. Zewnętrzny jej wyraz uwidacznia się w kryzysie i upadku świata XIX wieku. Już z wybuchem pierwszej wojny światowej proces ten wszedł w stadium fermentacji, która ogarnęła wszystkie dziedziny życia, od polityki, spraw gospodarczych i ustrojowych zaczynając, a na zagadnieniach towarzyskich, etycznych i kulturalnych kończąc. Początkowo mogło się wydawać, że chodzi tu o sprawę wyłącznie wewnętrzno-niemiecką wzgl. włoską. Coraz więcej jednak ujawniał się charakter europejski tego problemu, który w końcu przybrał aspekty planetarne. Wielkość wydarzeń nie mieści się już w ramach przełomu XIX i XX wieku, a zgęszczające się fale rytmu dziejowego wskazują na to, że z zakończeniem ubiegłego wieku zamknął się cały okres historyczny, a rozpoczyna się po zakończeniu epoki starożytnej, średniowiecznej i nowożytnej jakiś okres czwarty, okres nowego odrodzenia starego świata, któremu Hans Bäckler w swej ciekawej analizie, p. t. „Das ein als Dienst-Haustein zu einer Europa“ (nakładem: Karl Heinz Henssel, Berlin) nadaje miano „Czwartej Europy“.

Pogląd ten posiada niemało sugestynego uroku: „Pierwsza Europa“ obejmowała okres grecko-rzymskiej starożytności od Homera do politycznego uznania chrześcijaństwa, „Druga“ czasy wędrówek ludów, cesarstwa rzymsko-niemieckiego i dążeń państwowo-twórczych na jego okrajach, „Trzecia“ ewolucja nowożytnych państw burżuazyjno-narodowych. Ten ostatni okres, rozwijający ideę suwerenności państw narodowych, krystalizujący się w system porządku politycznego, który nawet na obszarach etnicznych, na których nie doczekał się formalnej realizacji, pozostał jednak celem wysiłków i inkarnacją pojęć polityczno-ustrojowych. Toteż historia Europy nowożytnej jest w rzeczy samej historią poszczególnych państw i ich wzajemnego stosunku, jakkolwiek ich ustrój i instytucje mogły ulegać głębokim przemianom. Tak np. wielka rewolucja francuska, posiadająca przecież wybitne znaczenie dla dalszego ukształcania się życia publicznego w całej Europie, stanowi wprawdzie nader ważny etap, ale też tylko etap, w ramach „czasów nowożytnych“. Nie zdetrzonizowała ona bowiem ustroju państwowego, w sensie prawnopolitycznym, lecz potwierdziła go raczej jeszcze wy-

rażniej dzięki historycznej aktywności narodowych sił burżuazyjnych. Ani dążenia poszczególnych państw ku hegemonii, ani system t. zw. równowagi europejskiej, mającej zapewnić Anglii kontrolę nad kontynentem, nie zaprzeczały też przynajmniej zasadniczego pojęcia państwowego, który stanowi granicę pomiędzy średniowieczem a czasami nowożytnymi.

I oto jesteśmy świadkami wstrząsającego obrazu: Rewolucja XX wieku wymierza państwu jako najwyższej instancji międzynarodowego ustroju państwowego w dziejach Europy, decydujący cios i

likwiduje tę instancję w naszych oczach — powszechna walka przeciwko bolszewizmowi akcentuje jeszcze wyraźniej ten proces dziejowy — epokę „czasów nowożytnych“, „Trzecia Europa“ kładzie się do grobu, ustępując narodzinom „Czwartej Europy“.

W tej chwili spowija tę młodzieńką latorośl jeszcze mgła chaosu, ogarniającego po równi cały świat. Wszystkie ludy i wszystkie oceany uległy bezprzykładowemu w dziejach kataklizmowi powszechnemu, wyłania się przecież z niego uchwytne kontury niedalekiej już bodaj przyszłości: oto na gruzach partykula-

ryzmu państwowego, odrodzi się, jednolity, zsolidaryzowany kontynent europejski.

Starsi spośród generacji współczesnej, którzy pamiętają jeszcze czasy sprzed pierwszej wojny światowej, zdają sobie najlepiej sprawę z istoty przełomu dziejowego, jakiego jesteśmy świadkami. Wszak wyrosli w atmosferze, która nie zaznała głębszych wstrząsów życia publicznego. Byli to czasy — tak wydaje się nam dziś we wspomnieniach — oparte o silidne, niewzruszone podłoże ustalonego porządku, gdzie każda rzecz miała swoją cenę, miarę i

wagę, każdy krok swój wiadomy punkt wyjściowy, kierunek i cel, każde wydarzenie określoną dynamiką bez odchyleń i niespodzianek. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość wiązały w jedno przewidziany z góry splot nieomyślnej kolejności. Kołyski i nagrobki całych pokoleń szeregały się z taką pedanterią jak paragrafy ustaw lub odmiany pór roku. Nawet emocjonujące wydarzenia życia politycznego, gospodarczego, kulturalnego, towarzyskiego i osobistego były jeno tą jedyną niewiadomą w równaniu, posiadającym swoją ściśłą formułę. Zdawało się, że nie ma już zagadnienia, którego nie można by rozwiązać z ołówkiem w rękę.

Zegar dziejów zdawał się stać w miejscu. Zdawano sobie sprawę z tego, że przesłanki przeszłości znajdują ujście w teraźniejszości, ale patrzyliśmy przecież na historię niby na interesujące widowisko przez szklaną szybę, zabezpieczoną przed jego technieniem i dotykiem raz na zawsze strażą paragrafów i słupów granicznych, zdobychami techniki i cywilizacji, przenikliwością wiedzy i wszechstronnością encyklopedii, ogarniających — zdawałoby się — wszechbył i kresy kosmiczne. A przecież tkwiłmy już wówczas, w owych sielankowo spokojnych, unormowanych, beztroskich czasach, w samym jądrze wulkanu gotującego się do wybuchu gwałtowniejszego aniżeli 80-letnia wojna lub rewolucja francuska.

Najsłabsze tylko, na miarę sejsmografu nastroszone nerwy poczuły pierwsze słabe jeszcze drgawki wstrząsu, który z wybuchem pierwszej wojny światowej w 1914 r. wyzwolił z niezbadanych głębin czasu okiełznane dotąd żywioły totalnego kryzysu dziejowego. Wstrząs ten objął kolejno wszystkie dziedziny i przejawy życia zarówno zbiorowego jako też osobistego, wytrącając je z uchwytynych torów, pozbawiając brzo- gów i dna.

Wszelkie w międzyczasie znalezione rozwiązania i kompromisy, układy i instytucje nabrały oznak kruchości, nietrwałości tymczasowości. Wszelkie porządki stały się niepewne, wszelkie dogmaty względne, samo życie ryzykiem. Ludzie utracili łączność z czasem, wytrąceni poza jego nawias. Historia przestała być przedmiotem poglądowej kontemplacji i wystąpiła twardym, piorunowym krokiem ze szklanej klatki przeszłości w szranki teraźniejszości, łamiąc zapory tradycji, krusząc sakralne przesady, karząc grunt ze wszystkich korzeni dla nowej siejby. Mosty łączące nas z przeszłością zostały zerwane. Nie masz ucieczki z krę- gów kryzysu, nie masz schronienia w spokojnych ustronach, które od błęguna do błęguna porywa wir nieuchronnego potopu. U kresu naszego czasu rozwarła się bezdenna przepaść graniczna. Ratunek świata tylko na drugim brzegu, na którym rodzi się nowa epoka, nowy porządek, nowe prawidła, nowe życie.

Wczoraj i jutro przedzielone jest przepaścią, adzerzeniem dwu tysiącleci. Żyjemy na krawędzi elementarnej zjawia, którego erupcja ogłusza, oślepia, znieczula nasze zmysły i zdolność pojmowania. Kontury dwu wrogich sobie światów, ginącego i wchodzącego, nabierają jednak z dnia na dzień większej wyrazistości. Jeśli nowy ład nie jest jeszcze uchwytany oczom, to pozwala się jednak objąć już logiką wypadków i zjawisk, myślą i instynktem samoczynowym jednostek i narodów całych. W o- męcie przewrotu największego chyba, jaki zna pamięć ludzka, ostatek może tylko ten, kto zdołał się w sobie lek i wahań, kto zdołał się na hart odrzucenia całego swojego „wczoraj“ poza siebie i przekroczył Rubikon z wiarą w jutro. Kto ogląda się wstecz, zamieniony zostanie w słup soli, martwy i bezużyteczny w przyszłym, nieodwołalnym układzie rzeczy, który przysłonił jeszcze przed oczami wielu piramidą gruzów, narodził się musi z politycznych, gospodarczych, społecznych i technicznych konsekwencji rozkładu wyczerpanej z potencjałów historycznych epoki.

Kryzys osiągnął najwyższe napięcie i wkroczył już w fazę konstruktywnego rozwoju, którego strumień dogoświada wiedzie ku odrodzonej z toni „Czwartej Europy“.

## Piętnowanie żydów w Anglii i Francji jako wrogów narodowego wydzwigu

BERLIN, 26. 3. — W czasopiśmie „Die Aktion“ przypomina dr. Ernst Herbert Lehmann początki znakowania żydów za pomocą naszywek na ich ciele. Wprowadzenie w Niemczech żółtej gwiazdy jako oznaki dla żydów nie jest nowością. Już w r. 1275 „Statute of Judaism“ wydany w Anglii nakładał na żydów, tak mężczyzn jak i kobiety, po ukończeniu 7 roku życia, obowiązek noszenia „znaku z żółtego filcu długości 6 a szerokości 3 palce“. We Francji jeszcze wcześniej spotykamy „żółte koło“ jako naszywkę na zewnętrznej stronie odzieży żydowskiej, aby „żydów rozpoznać można ze wszystkich stron“. W r. 1219 uruchomiono nawet pewnego rodzaju lotną komisję, której zadaniem była kontrola, czy żydzi przepisane oznaki noszą. Przyczyną tego znakowania żydów były wówczas te same, co dzisiaj. W owych czasach głównie kościół był in-

stytucją, która rozumiała niebezpieczeństwo światowe tej rasy. Dopiero w epoce „humanizmu i ideałów wolnościowych“, jako następstwo rewolucji francuskiej, następuje zmiana w nastawieniu do żydostwa. Jakie skutki pociągnęła za sobą bezczelność żydów, gdy uwierzyli w zwycięstwo walk o swą emancypację, wynika z historii ostatnich lat dzieśiątków. Wojna współczesna — pisze dr. Lehmann — zaktualizowała znowu problem żydowski, który woła

donośnym głosem o rozwiązanie i to na całym obszarze świata. Świat, a wraz z nim Europa, stoją wobec nowej epoki swego państwowego i narodowego bytu, wobec epoki wydzwigu gospodarczego i kulturalnego. To też słusznym jest nakaz piętnowania żydów, skoro stwierdzonym jest faktem, że są oni wrogami narodowego dorobku. Niechaj narody, borykające się w walce o swój samodzielnny, od wpływów żydowskich wolny byt i wiedzę, kogo omijać i unikać.

## O przyznanie prawa służby wojskowej murzynom

BERLIN, 26. 3. — Wypadki wojenne nie pozostały bez wpływu na mentalność Amerykanów. Ojczyzna bezkarnego lynchu na murzynach dzisiaj zaczyna poddawać rewizji swój stosunek do swych czarnych

obywateli. Rewelacja mimo to jest postulat podsekretarza stanu a kandydata na prezydenta, Wendell Willkiego, który domaga się przyznania murzynom prawa służby wojskowej w marynarce Stanów Zjednoczonych. Dla poparcia swego stanowiska wskazał Willkie na pewnego czarnoskórego stewarda na amerykańskim okręcie wojennym „Arizona“, który w czasie ataku japońskiego na wyspy Hawajskie z karabinu maszynowego ostrzeliwał samoloty japońskie aż do ostatniego naboju. A jednak nie może on wstąpić do marynarki amerykańskiej, bo urodził się murzynem. Swe przemówienie zakończył Willkie uwagą, że Amerykanie powinni obstarować przy tym, by rząd USA i departament marynarki usunęły te przeszkody ograniczające prawa i obowiązki obywateli amerykańskich. Walczymy w obronie wolności narodów i ludów, a czy — zapytał Willkie — Ameryka realizuje te zasady u siebie?

## Norwegia wzywa swych marynarzy do porzucenia służby dla Anglii

OSLO, 26. 3. — Fakt zaarrestowania 3000 marynarzy norweskich w Stanach Zjednoczonych stanowi sensację dnia. „Jeżeli generalny prokurator Stanów Zjednoczonych występuje przeciwko trzem tysiącom żołnierzy norweskich dlatego, że ci opuścili swoje statki, znaczy to — piszą dzienniki w Norwegii — iż marynarze norwescy zerwali z rządem emigracyjnym w Londynie i nie są skłonni nadal narażać zdrowia i życia w służbie Anglii. Ci marynarze norwescy uważają się za oszukanych, a obecnie nastąpiło u nich przykre przebudzenie. Takie oto jest podległowanie Anglii za ofiarę krwi, złożoną przez marynarzy norweskich

floty handlowej“. W związku z tym szczególnego znaczenia nabiera odezwa związku norweskich przedsiębiorców żeglugi morskiej, skierowana do wszystkich norweskich statków handlowych na Dalekim Wschodzie. Marynarze norwescy — jak pisze „Nation“ — w przychylnym postępowaniu rządu japońskiego mają swoją ostatnią szansę do uratowania swoich statków, równocześnie mogą rzucić raz na zawsze niebezpieczną służbę dla Anglii i Stanów Zjednoczonych.

## Jednolitej racjonalizacji środków żywności we wszystkich państwach Europy domaga się min. Riccardi

RZYM, 26. 3. — Włoski minister handlu i dewiz, Riccardi, opublikował w dzienniku „Economia Fascista“ artykuł, w którym uzasadnia, że wszystkie państwa europejskie winny podporządkować swą gospodarkę potrzebom wojennym i, ze względu na blokadę gospodarczą, obejmującą

produkcję na tym odcinku życia społecznego, wprowadzić jednolitą racjonalizację środków żywnościowych. „Giornale d'Italia“ uważa projekt Riccardiego za śmiały i daleko idący. Radzi więc projekt dokładnie rozpatrzyć ze względu na różne interesy różnych krajów europejskich.

## Ameryka nie myśli o kontrofensywie chociaż nie lekceważy postępów Japonii

SZTOKHOLM, 26. 3. — W Waszyngtonie podano do wiadomości, że zapowiadana z takim rozgłosem kontrofensywa na Pacyfiku jest w chwili obecnej nieaktualna. „W kołach politycznych“ — donosi Reuter — istnieje obawa, że nominacja Mac Arthura głównodowodzącym sił zbrojnych południowej części Oceanu Spo-

kojnego rozbudziła wśród obywateli przesadne pojęcia o możliwościach wojskowych w tej części frontu i doprowadzić może do wysunięcia żądań, aby Ameryka swe wysiłki wojenne za Amerykę wschodu i Unii Sowieckiej przerzuciła na Pacyfik.

Waszyngton nie lekceważy znaczenia ofensywy japońskiej, nie uważa też Australii za drugorzędny odcinek walk ani też nie wątpi, że Japończycy umocnią się na zdobytych pozycjach. Koła rządzące podkreślają jednak, że największym niebezpieczeństwem dla demokracji są Niemcy. Fakt, że Ameryka całą swą pomoc skierowuje na front wschód i do Sowieców, potwierdza tę tezę.

### Pokrótko

Führer odbył w swojej Kancelarii Główną dłuższą i serdeczną rozmowę z królem Borysem bułgarskim. Japońskie oddziały smutowniczo odleciały w Burmę łączność pomiędzy Tongo i Mandalay.

## Powodzie i mrozy w Turcji Olbrzymie straty w inwentarzu i plantacjach

STAMBUŁ, 26. 3. — Wskutek silnych deszczów w ostatnich dniach rzeki i strumienie w okolicy Adana na południe od gór Taurus wystąpiły ponownie z brzegów i zalały ogromne przestrzenie. W ośmiu wsiach wyrządzone zostały poważne szkody. Mieszkańców jednej wsi musiano ewakuować. W domach państwowych, w okolicy tej wsi, wylewy wyrządziły również wielkie zniszczenie.

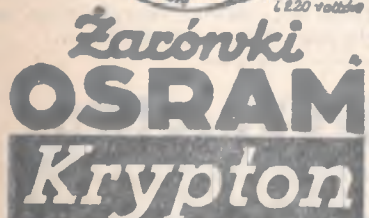
W pewnym miejscu fale uniósły przeszło 1000 owiec, a na wzgórzach, okraślonych wodą, odciętych zostało 3000 owiec. Mieszkańcy w tej okolicy musieli szukać schronienia na drzewach aż do nadejścia lodzi ratunkowych. W ciągu nocy na wtorek temperatura spadła nagle poniżej zera i cały zalany teren pokrył się lodem. Wszystkie plantacje bawełny w okolicy zostały zniszczone.



## głównym celem Urzędu Pracy

KUPIB obras P.  
Stachiewicza. 1.10  
ety. Gaz. T. wuw. 22





## POLECENIA GODNE FIRMY

UZIAN. Lwów. Kr  
raz Trybunańska  
6-71 poleca: artyku  
alanteria, kosmierz  
smki. Władze wład

REDAKCJA PRZYJMUJE OD G. 10—11. RĘKOPISÓW NIE ZWRACAMY. ZA TERMINOWY Druk OGŁOSZEŃ WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA  
TELEFONY: Sekretariatu 202-28. — Kroniki 105-21. — Administracji 200-06. — Działu ogłoszeń 215-22. Druk „GAZETY Lwowskiej” Lwów, SOKOŁA